Cena 1 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, Środa, 13 lutego 1946 roku | Nr 28

Ob. Władysław Nieśmiałek



Poseł do KRN., Radny Miejski, Pierwszy sekretarz Miejskiego Komitetu PPR.

Przygotowania do wyborów

Narady 6 stronnictw trwają. — Decyzja PSL ma zapaść do dnia 1-go marca. — Wspólne zebranie w Krakowie

W ostatnich dniach daje się zauważyć wzmożona aktywność partii politycznych na **odcinku przygotowań do wyborów.**

Jesteśmy świadkami narad i dyskusji przeprowadzanych w łonie samych stronnictw i na terenie międzypartyjnych komisyj porozumiewawczych.

Narady nie ograniczają się do władz centralnych, ale toczą się też na węższym odcinku lokalnych ośrodków.

Kolejne spotkanie międzypartyjne przedstawicieli **PPS, PPR i SL odbyło się 11 bm. i kontynuowane będzie dzisiaj przy udziale przedstawicieli PSL.**

Nad sprawą przystąpienia do bloku wyborczego obradowały również od soboty do poniedziałku **naczelne władze Polskiego Stronnictwa Ludowego.**

W niedzielę odbyło się w tej samej sprawie **posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego PPR.**

Plenum wypowiedziało się w dłuższej **rezolucji za rozpisaniem wyborów w najbliższym terminie i za utworzeniem bloku wyborczego 6 stronnictw koalicyjnych Rządu Jedności Narodowej.**

Blok ten — mówi dalej rezolucja będzie widocznym wyrazem **solidarności i życzliwej współpracy stronnictw demokratycznych, które odrzucają wszelką supremację czy monopartyjność.**

Gwarancja i poszanowanie przekonań politycznych obywateli, ich uczuć i wierzeń religijnych, tkwiąca w założeniach społecznych Bloku stwarza właściwe warunki **poparcia go przez najszersze rzesze narodu.**

W końcu KC PPR oświadcza, że przyłącza się do uchwały CK PPS, która zwróciła się do NKW — PSL o zajęcie **definitywnego stanowiska wobec Bloku Wyborczego do dnia 1 marca b. r.**

Identycznym tematem zajmował się wreszcie Klub Poselski **Stronnictwa Ludowego oraz KW Zarządu Gł. Stronnictwa Pracy.**

***

Ogólną uwagę zwróciło na siebie zebranie aktywów wszystkich 6 stronnictw, które odbyło się wczoraj w Krakowie.

Nowy dowódca brytyjski wojsk okupacyjnych w Niemczech

LONDYN (BBC). Brytyjski marszałek lotnictwa Douglas Sholto został mianowany naczelnym dowódcą brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech na miejsce marsz. Montgomery.

Agitacja wśród uchodźców

przeciw Rządowi Jedności Narodowej jest uprawiana przez elementy faszystowskie. — Wniosek kom. Wyszyńskiego na posiedzeniu ONZ

LONDYN (BBC). Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych rozpatrywane było zagadnienie, **dotyczące uchodźców i wysiedleńców wojennych.**

Po ożywionych debatach, które zakończyły się o godzinie 2-ej nad ranem, **uchwalono jednomyślnie, aby uchodźcy i wysiedleńcy, którzy z ważnych powodów powstrzymują się od powrotu do kraju ojczystego, nie byli do tego zmuszani.**

Utworzona zostanie **specjalna komisja międzynarodowa,** która zajmie się ich losem. Zastosowane będą wszelkie środki, **aby przestępcy wojenni nie uszli kary.**

Delegat ZSRR Wyszyński zgłosił trzy dodatkowe wnioski dla uzupełnienia powyższej rezolucji, a mianowicie: 1) **wydanie zakazu uprawiania w obozach wszelkiej propagandy, mającej na celu powstrzymanie uchodźców od powrotu do kraju;** 2) personel obozów winien się składać z **przedstawicieli tej samej narodowości, co mieszkańcy obozu;** 3) przestępcy wojenni mają być wyłączeni z obozów i **wysłani do krajów, w których przestępstwa swoje popełnili.** Wyszyński poruszył sprawę spisków, których ośrodkiem są obozy, mianowicie **spiski uchodźców jugosłowiańskich przeciw rządowi marszałka Tito i polskich przeciw Rządowi Jedności Narodowej.**

W dniu dzisiejszym plenum ONZ obraduje dalej. Na porządku dziennym znajduje się wniosek 5 wielkich mocarstw, wzywający do współpracy międzynarodowej w celu poprawy sytuacji żywnościowej w krajach zagrożonych głodem.

Komu potrzebny Anders

Interpelacja w Izbie Gmin

LONDYN (BBC). W Izbie Gmin nastąpiła dzisiaj interpelacja posła Stanleya Reeda w sprawie wojsk Andersa przebywających we Włoszech.

Interpelant stwierdził, że **armia ta nikomu nie jest potrzebna** i wykonuje nieistniejące prace. Dzieje się to kosztem 2 milionów funtów, które idą z kieszeni podatników brytyjskich.

Minister wojny Lawson oświadczył, że min. Bevin zajmuje się obecnie tą sprawą.

Głód w krajach Europy

Zmniejszone racje żywnościowe. — Kanada będzie żywiła Anglię

WASZYNGTON, 13. 2. Minister Rolnictwa Stanów Zjednoczonych oświadczył wczoraj, że w pierwszym kwartale 1946 r. **racje żywnościowe w niektórych krajach będą zbliżone do poziomu głodowego.** Natomiast w Danii i Szwecji poziom wyżywienia zbliża się do norm przedwojennych.

Stany Zjednoczone nie będą wywoziły zboża do Wielkiej Brytanii, a całą ilość zboża, jaką rozporządzają, **oddadzą do dyspozycji UNRRA.** Obowiązek zaopatrzenia Wielkiej Brytanii w zboże spadnie na Kanadę.

Zbiór zboża w Australii wyniósł 3900 tysięcy ton. Kanada mobilizuje trzy razy większą od normalnej liczbę wagonów **dla eksportu artykułów żywnościowych.**

12 lat więzienia

za bicie Polaków i znęcanie się nad dziećmi

(e. k.) Sąd Specjalny w Łodzi rozpatrywał sprawę **Zygmunta Szulca, Niemca.**

Akt oskarżenia zarzucał mu, że w okresie okupacji, jako członek t. zw. „Werkschutzu" w firmie Scheibler i Grohman w Łodzi **bił Polaków, nie wyłączając dzieci.**

Rozprawie przewodniczył **sędzia Grocholski,** oskarżał **prokurator Ciesielski.**

Przewód sądowy ustalił szczegóły przestępczej działalności Szulca. Świadkowie zeznali, że **Szulc często bez żadnej przyczyny wymyślał robotnikom Polakom i bił ich do utraty przytomności.** M. in. pobił kilkudziesięciu młodocianych robotników, **a młodego chłopca — gruźlika zmuszał również biciem do dźwigania ciężarów i noszenia wody.** Często majster fabryki — również Niemiec brał w obronę krzywdzonych przez Szulca Polaków. Szulc miał **opinię najgorszego w fabryce wroga polskości.**

Sąd skazał go na 12 lat więzienia **z pozbawieniem praw na lat 7.**

Argentyna pomagała Niemcom

spiskując przeciw Narodom Zjednoczonym. — Zdemaskowanie prezydenta Argentyny

WASZYGTON, 13. 2. Sekretarz Stanu Byrnes wygłosił w dniu wczorajszym przemówienie, dotyczące Argentyny. Oświadczył on, że nie podejmie żadnej akcji w sprawie Argentyny bez porozumienia się z innymi państwami anglosaskimi, i rozmowy w tym przedmiocie już zostały rozpoczęte.

Departament stanu opublikował memorandum, które **demaskuje działalność prezydenta Argentyny Perrona podczas wojny.** Memorandum zostało opracowane na podstawie dokumentów, znalezionych w **tajnych archiwach hitlerowskich.** „Banda", według terminu użytego w memorandum, kierująca losami Argentyny, **pomagała czynnie Niemcom, dążyła do wytworzenia na zachodniej półkuli totalitarnego państwa faszystowskiego i starała się wszelkimi siłami przeszkodzić współpracy państw amerykańskich.** Dalej memorandum zawiera informacje o spiskach, mających na celu **przemyt broni z Niemiec.** Dokumenty wskazują również na poparcie udzielane przez Argentynę ruchowi, mającemu na celu **restauracji monarchii w Hiszpanii.**

Wciąż bez rezultatu...

Wojska brytyjskie w Indonezji

nie mogą być użyte do tłumienia ruchu narodowego

LONDYN (BBC). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych omawiana była w dalszym ciągu sprawa **Indonezji.**

Delegat egipski zgłosił nowy wniosek treści następującej: 1) **Wojska brytyjskie nie mogą być użyte dla tłumienia ruchu narodowego w Indonezji.** 2) **wojska brytyjskie zostaną wycofane z Indonezji natychmiast po spełnieniu swojej misji.** O delegowaniu komisji śledczej wniosek egipski nie wspomina.

Posiedzenie zostało odroczone do dzisiaj, aby dać czas delegatom do rozważania propozycji egipskich.

WIELKA BITWA O ATLANTYK

Jak tępiono niemieckich piratów na oceanie w r. 1943-cim. — Łodzie podwodne ginęły w walce z „Liberatorami". — Polski „Orkan" walczył dzielnie i zginął w boju

Październik 1943 r. stał się **miesiącem przełomowym w bitwie o Atlantyk.**

Już od czerwca siły alianckie przeszły w rozgrywce tej do ofensywy, odnosząc coraz poważniejsze sukcesy w walkach z niemieckim korsarstwem podwodnym. Coraz to nowsze zdobycze techniczne pozwalały aliantom na **skuteczniejszą walkę.** Amerykanie wprowadzili do niej nowy typ samolotów **„Catalina" i „Ventura",** który szczególnie w rejonach północnego Atlantyku przyczynił się do klęski Niemców.

Rozbudowa baz lotniczych na **Islandii, Grenlandii, wybrzeżach kanadyjskich,** czy też w **Szkocji,** pozwoliła na wzmożenie walki powietrznej przeciwko flocie Doenitza. Front południowy również znacznie stężał na skutek pozyskania od Portugalii **bazy na wyspach Azorskich.**

Admiralicja angielska wprowadziła formacje ofensywne, które **same wyszukiwały i prześladowały łodzie podwodne,** w przeciwieństwie do formacji konwojujących, które raczej pozostawały w defensywie.

„Poławiacze" Niemców

W bitwie o Atlantyk najwięcej sławną stała się eskadra **„Poławiaczy Niemców"** w której skład wchodziły jednostki morskie: **„Starking", „Kite", „Wood Pecker", „Wildy Goose" i „Cygnet".**

Eskadra ta, operująca w czerwcu i lipcu pomiędzy Brestem a Gibraltarem, zatopiła **10 niemieckich łodzi podwodnych.**

Niemcy w 1942 r. byli bardzo silni „pod morzem", trzymali się oni wówczas **taktyki grupowych ataków na konwoje alianckie.** Z chwilą, gdy jedna z łodzi zauważyła konwój, zwoływała wszystkie podwodne okręty, znajdujące się w okolicach. Niekiedy ok. **30 łodzi podwodnych jednocześnie atakowało konwój,** nie dając mu spokoju przez cały czas drogi.

Wielka bitwa piratów niemieckich z konwojem alianckim w dniach 16 i 17 października 1943 r. u brzegów południowo-zachodnich Grenlandji, była właśnie przykładem tego rodzaju taktyki Niemców.

Kilka dni wcześniej, w tych samych okolicach, grupa 10 łodzi niemieckich zaatakowała konwój aliancki **S.C. 143,** płynący ze Stanów Zjednoczonych do Anglii. Konwój był strzeżony przez kontrtorpedowce angielskie „Oribi", „Orwell" oraz polski „Orkan". Ten ostatni **rankiem 8 października został trafiony torpedą łodzi U.378 — pod komendą Lauterbacha Emdena** i zatonął. Niemcy ze swej strony ponieśli również duże straty — w każdym razie konwój został uratowany, a **atak niemiecki** odparty.

16 października inny znów konwój angielski, płynący ze Szkocji do Halifaksu, stał się przedmiotem ataku niemieckich 9 łodzi. 17 października po południu do bitwy **przyłącza się U.841 — jednostka najnowszej konstrukcji,** licząca 740 ton, zbudowana w Bremie przez samego mistrza Deschinga. Została ona spuszczona na wodę dopiero 6 lutego 1943 r. i zdążyła odbyć **tylko jeden większy kurs do Trondjheim.**

U.841 pod dowództwem kapitana Wernera Bendera całą siłą swych wspaniałych motorów **zbliżała się do konwoju,** Bender był tego dnia wściekły, otrzymał bardzo nieprzyjemne wiadomości. **Jego przyjaciel Wolfang Heller, dowódca U.842, doniósł mu przez radio, że jest w niebezpieczeństwie,** musi trzymać się pod wodą i jest bezustannie atakowany bombami głębinowymi. Nie nadeszły natomiast wiadomości od U.844 — kapitan jej milczy — łódź straciła kontakt. Bender wie co to znaczy. Jeszcze jedna zła wieść U.964 alarmuje, **że w tej chwili atakują ją samoloty.**

Samolot atakuje U-841

Niemal w chwili, gdy radiotelegrafista przyniósł mu tę depeszę, **syrena** zaryczała: Alarm! Obserwator melduje zbliżenie się samolotu, który już w tej chwili jest tylko oddalony o 5000 m. Werner Bender nie daje rozkazu zanurzenia się — **chce przyjąć walkę z samolotem.** Niemiec wierzy swym armatkom przeciwlotniczym— są najnowszej konstrukcji — trzeba je wypróbować.

Akcja teraz przybiera błyskawiczne tempo. Zbliżający się samolot został rozpoznany — **jest to „Liberator"** — lufy armatek 20 mm. wysuwają się na jego przywitanie. Samolot ginie w chmurach, nie widać go przez kilka minut — należy znów zjawia się przed łodzią—wychodzi z obłoków na wysokości 1500 m. **Armatki zaczynają grać.** Bender obserwuje—Niemiec spostrzega, że **pancerze „Liberatora" wytrzymują ogień.** Trzeba natychmiast schować się do wnętrza.

Teraz „Liberator" zabiera głos. **Cztery bomby padają niemal jednocześnie.** U.841 tonie w białej pianie, gigantyczne fale **rzucają ją jak łupiną. Trzeba się natychmiast pogrążyć i nie dopuścić do następnego ataku.** Bomby spowodowały poważne uszkodzenia — łódź pogrążyła się w ciemnościach, **wszystkie instrumenty szklane zostały zniszczone.** Woda pokazała się w tylnej komorze — przedostaje się przez tubę n:5, woda przenika również do salki motorów elektrycznych. **Aparat radiowy przestał działać.**

Pada rozkaz **zanurzenia się na głębokość 60 metrów!** Na tej głębokości Niemiec pozostaje 15 minut, później podnosi się do 40 m. Niebezpieczeństwo trwa, łódź jest **bezustannie atakowana głębinowymi bombami.** Bender czai się pod powierzchnią przez dwie godziny.

Pirat czyni wszystko, aby uwolnić się spod kontroli Anglików — nic jednak nie pomaga — **bomby rwą się ciągle w pobliżu łodzi.** Nowy wstrząs i nowe straty.

Przenikanie wody staje się już teraz bardzo niebezpieczne — **statek opuszcza się na głębokość 120 m.,** to jest osiąga limit możliwości nurkowania. Pada rozkaz, aby cała załoga zgromadziła się w przednich komorach.

Za chwilę kapitan otrzymuje meldunek, **iż zapas powietrza do oddychania jest już minimalny** — to dzwon alarmowy — trzeba natychmiast wypłynąć na powierzchnię. Bender jest wściekły — traci panowanie nad sobą; daje rozkaz ewakuacji komór — **wszyscy na pokład!**

Tymczasem do łodzi zbliża się jednostka angielska. Bender na pół przytomny wystrzeliwuje **w stronę Anglików cały magazyn swego rewolweru.** Brytyjczycy otwierają ogień. Na pokładzie niemieckim już jest kilku rannych. **Jeden z marynarzy — Austriak, wyciąga białą chustkę i macha w stronę Anglików.** Bender spoziera na niego wściekłym wzrokiem — chce go zastrzelić, ale **magazyn ma już pusty.** Skacze on za chwilę w fale morskie, jak wściekły pies.

Ostatni opuszcza statek oficer **mechanik;** otworzył on komory — woda wdziera się do łodzi. U.841, powoli zanurza się w oceanie.

26 członków załogi dostaje się do niewoli. Tylko radiotelegrafista pogrążył się razem z łodzią w otchłani — zdaje się, że chłopak zwarjował — **położył się na swej pryczy i nie chciał opuścić statku.** Bender nie został odnaleziony.

Podobny los spotkał niemal wszystkich piratów niemieckich na Atlanyku. **(g.)**

Jakie numery wygrały
w ciągnieniu Loterii Klasowej

W pierwszym dniu ciągnienia drugiej klasy 46-ej Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane: główna wygrana 150.000 zł. na nr. 24.273, po 50.000 zł. na nr. 279 i 39462, po 20.000 zł. 48774 i 64244, po 10.000 zł. 6040, 20433, 31526, 34479, 43208, 58967, 63745, i 64769. Po 5.000 zł. 1646, 3632, 13459, 13676, 19549, 27375, 37314, 47310, 48710, 50611.

Codzienna nowelka „Expressu"

Miłość amerykańska

Margot była nowoczesną, wysportowaną panną, ale lubiła oddawać się dziewczęcym marzeniom o „wielkiej miłości", która miała przyjść razem z pięknym królewiczem z bajki. Ponieważ czasy królewiczów dawno się skończyły, Margot zgadzała się nawet na przystojnego, smukłego chłopca z Dakoty czy Indiany, który miał jednak koniecznie być bardzo, bardzo romantyczny i czuły. Miała dość rozwydrzonych rówieśników z uniwersytetu, żujących wiecznie gumę, a jeszcze bardziej nie znosiła nudnych businessmanów, rozprawiających wiecznie o dolarach.

Nic więc dziwnego, że gdy po raz dziesiąty, chyba, wzburzony papa Smith zatrzymał się przed nią i spytał:

— A więc wyjdziesz za młodego Howarda? — potrząsnęła tylko główką i odeszła.

— Mówię ci po raz ostatni, że nie! A gdy papa Smith nalegał w dalszym ciągu, wykrzyknęła wreszcie z irytacją:

— Nie, nie i nie! Jesteś brutalny samolub. Dlatego, że tobie potrzebne są dolary starego Howarda, namawiasz mnie, bym wyszła zamąż za człowieka, którego nawet nie znam. Wstydź się!

— Ależ, Margot, zaręczam ci, że Ryszard jest bardzo przystojnym chłopcem i będzie najlepszym mężem, bo..

Nie dokończył papa Smith, bo przerwał mu brzęk stłuczonego wazonu. Nie mówił dalej, bo widział, że Margot ubóstwiana, jedyna córeczka systematycznie zamierza potłuc wszystkie wazony w pokoju na znak protestu przeciw namowom ojca.

Jęknął więc tylko papa Smith i trzymając się za głowę, wybiegł z pokoju. U siebie, w gabinecie łyknął trochę whisky and soda i zaczął rozmyślać nad egoizmem dzieci, które nigdy nie chcą rozumieć kłopotów starszych. A tu, jak na złość, stary, poczciwy Howard uparł się, że pożyczy mu 100.000 dolarów dla ratowania jego interesów jeżeli zgodzi się na małżeństwo Margot i Ryszarda, planowane jeszcze wtedy, gdy ci bawili się w piasku.

Ryszard Howard przyjeżdżał za 3 dni z Yowa, z uniwersytetu i do tego czasu trzeba zawiadomić starego o zgodzie Margot.

Jęknął więc jeszcze raz papa Smith i jeszcze raz napił się whisky and soda

Tymczasem Margot, postanowiwszy, w żadnym wypadku, nie zgodzić się na małżeństwo z Ryszardem którego pamiętała jako hałaśliwego wyrostka, który często ciągnął ją za warkocze, uspokoiła się i wyszła do ogrodu.

Było cudne, letnie popołudnie. Margot zdecydowała się na małą przejażdżkę swoim sportowym wozem. Siedząc za kierownicą, połykając w coraz szybszym tempie kilometry malowniczej, asfaltowej szosy, zapomniała zupełnie o przykrościach dzisiejszego dnia. Wiatr rozwiewał jej włosy, słyszała świst powietrza. Rozpierała ją radość życia, cudowny owoc młodości zdrowia i piękna.

Za Blackville skręciła w kierunku Diamentowej Rzeki. Pragnęła zażyć rozkoszy kąpieli w rzece, której woda była tak czysta, jak... właściwie, jak diamentowe kryształy.

Gdy przebrana w kąpielowy kostium, wybiegła nad brzeg rzeki i chciała skoczyć w nęcący nurt, stanęła, jak wryta. Nie spodziewała się tu ujrzeć nikogo. Tymczasem na skalistym występie na drugim brzegu stał mężczyzna. Nie to nie był mężczyzna. To był jakiś słoneczny bożek, pławiący się w cudnej atmosferze letniego dnia. Margot nigdy nie widziała tak pięknie zbudowanego mężczyzny. Wyszedł, widocznie, przed chwilą z wody, bo lśnił w słońcu, jak posąg, odlany z bronzu. Po chwili zauważył Margot i krzyknął:

— Hallo, jeśli pani chce się kąpać, niech pani idzie pięćdziesiąt metrów w górę, bo tu za głęboko, a woda zimna jak lód. A może popływamy razem?!

Nie czekając na jej zgodę, skoczył do rzeki i płynął do niej...

I pływali razem. Razem siedzieli nad rzeką, razem szli przez las i razem jedli podwieczorek w nadbrzeżnej gospodzie. I tańczyli przy patefonie. I wtedy Margot pomyślała, że takie oczy, jak jego, mogą być czułe i dobre. Gdy mu ze śmiechem odpowiedziała o swojej przeprawie z ojcem, powiedział:

— A to dziwne! Wyobraź sobie, że i mój ojciec namawiał mnie do poślubienia jakiejś gęsi. Ale ja jadę do domu tylko po to, by mu to wybić z głowy. A potem... Potem znikam na całe lato. Idę na wędrówkę w góry. Nie chcę przez ten czas znać miasta i ludzi. Będę tylko sam na sam z górami, wodą i niebem.

I mówił jeszcze długo, długo o górach. A Margot czuła coraz wyraźniej że bardzo chciałaby być razem z nim, tam w górach... Słuchała...

Mówił teraz ciszej. Margot siedziała obok niego, na werandzie i marzyła. Kiedy poczuła jego wargi na swoich ustach, wiedziała napewno, że za takie dwa miesiące z nim, w górach, dałaby dużo, bardzo dużo...

A w czasie drogi powrotnej jej auto często znajdowało się o włos od katastrofy, bo od wieków przecież wiadomo, że kierowca, którego co chwilę obejmują ramiona zakochanej dziewczyny, nie może prosto prowadzić samochodu, zwłaszcza wtedy, gdy sam pochyla się często, by pocałować czyjeś czerwone usta...

***

Papa Smith zrezygnował z uzyskania zgody Margot na małżeństwo z Ryszardem Howardem, zwłaszcza, że z Margot coś się działo. Prosił ją tylko, by sama powiedziała Ryszardowi, że nie będzie jego żoną. Stary Howard telefonował właśnie, że za chwilę zjawi się z Ryszardem.

A Margot, poprostu, nie mogła sobie dać rady ze swoją tęsknotą. Już trzy dni czekała na telefon, który miał być już nazajutrz po przygodzie. I dlatego nie bardzo rozumiała o co ojcu chodzi.

To też, gdy po krótkiej rozmowie w hallu, papa Smith wprowadził do pokoju pana Howarda z synem, Margot krzyknęła tylko i opadła na fotel.

I nikt potem nie umiał powiedzieć, czy w tym okrzyku więcej było zdumienia czy... radości.

Bo obok pana Howarda, uśmiechającego się przyjaźnie, stał jej bożek z nad Diamentowej Rzeki. **T. K.**

Sąd Specjalny uniewinnił

Antczaka i Zimnego, oskarżonych o działanie na rzecz Niemców i wydanie ukrywającego się we wsi człowieka

(c. k.) **Przed Sądem Specjalnym w Łodzi, stanęli wczoraj Antczak Walenty i Zimny Roman, Polacy.** Według aktu oskarżenia, donieśli oni władzom okupacyjnym niemieckim, że we wsi Gorzewo gm. Szczawin, pow. gostyński **ukrywa się partyzant radziecki, który** w wyniku doniesienia **został zastrzelony, a jego rzeczy i 50 marek otrzymał Antczak i Zimny.**

Rozprawie przewodniczył sędzia Walewski, oskarżał prokurator Anna Cerska, obronę z Urzędu wnosili adwokaci: Branicki i Demborski.

Antczak Walenty do winy się nie przyznał: to nie on zameldował niemcowi Karokowi — komisarzowi wsi o tym, że w **stodle Zimnego znajduje się skoczek sowiecki i nie wie,** skąd tę **wiadomość otrzymał Karok, który zwrócił się do niego, żeby poszedł z nim do Zimnego.** Otworzyli stodołę i Karok polecił oskarżonemu, jako pomocnikowi sołtysa, niezwłocznie udać się do leśniczówki i **zaalarmować najbliższy posterunek żandarmerii niemieckiej.** Kiedy wrócił, nieznany przybysz **był zabity, a jego rzeczy Karok kazał odnieść do siebie.** Romin Zimny również do winy się nie przyznał, twierdzi, że **nie donosił nikomu, że ktoś się u niego ukrywa, mówił tylko o tym Antczakowi.**

Przewód sądowy odtworzył przebieg wypadków. Zbadani świadkowie pod przysięgą zeznają, że jakiś **przybysz nieznanego nazwiska zastukał w nocy do izby jednej z mieszkanek wsi — Jóźwiakowej,** która nie chciała go wpuścić do domu ze względu na późną porę. Wówczas nieznajomy zagroził wysadzeniem okna; Jóźwiakowa otworzyła drzwi. **Przybysz rozmawiał z nią po polsku, następnie poszli razem do Makowskiej, która też nie chciała wpuścić przybysza.** Makowska żadnej rozmowy z nim nie prowadziła. Dokąd się udał, nie wie.

Świadek Bębenista i świadek Rosa o samym fakcie przybycia niejnajomego do Gorzewa nie wiedzą, brali oni udział tylko **w zakopaniu trupa,** z którego niemiec Karok kazał zdjąć ubranie i wziąć je **Antczakowi.**

Świadek Stanisław Kącki stwierdził, że obydwaj oskarżeni w czasie okupacji **zachowywali się względem po obywatelsku,** przechowując go jako wysiedlonego i odwożąc wraz z rodziną bezinteresownie do granicy G. G.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców. Sąd wydał **wyrok uniewinniający** i zarządził natychmiastowe **zwolnienie oskarżonych.**

W motywach wyroku sąd podkreślił, że przewód nie wykazał z dostateczną jasnością, **że przybysz był skoczkiem sowieckim lub wogóle należał do formacji wojska sowieckiego.** Nie zostało również dowiedzione, że oskarżeni donieśli władzom okupacyjnym, że w stodole Zimnego przebywa skoczek sowiecki. **Żaden z oskarżonych nie strzelał do nieznanego przybysza, przeciwnie, jak stwierdził świadek Lewandowski, zastrzelił go niemiec Karok,** a czyn Karoka nie znajduje się w żadnym związku logicznym z działaniem Antczaka i Zimnego.

Za denuncjację — śmierć

Sąd specjalny skazał Niemca na karę śmierci

c. k.) Sąd Specjalny w Łodzi rozpatrywał sprawę niemca Michała Rode. Oskarżony w jednej z wsi powiatu Kutno doniósł żandarmerii niemieckiej, że służący jego, Polak, porzucił u niego pracę. **Polak ten został aresztowany, następnie skazano go na śmierć. Karę tę zamieniono na obóz koncentracyjny w Oświęcimiu, gdzie zmarł.**

Przewód sądowy potwierdził akt oskarżenia w całej rozciągłości, ponadto ustalił, że Rode przez cały czas okupacji zdradzał nastawienie pro-hitlerowskie i znęcał się w bestialski sposób nad Polakami.

Sąd Specjalny skazał Rodego na karę śmierci.

Zorganizowanie organizatorów

(j. z.) W ubiegłą niedzielę w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury zgromadziła się na zebraniu organizacyjnym Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych wyjątkowo różnorodna publiczność. Dobrze znani na terenie Łodzi, popularni działacze społeczni, polityczni, a obok szoferzy, maszynistki i inni techniczni pracownicy, różnych instytucyj

Skończył się dotychczasowy paradoks **— że ci, którzy organizowali innych — sami byli niezorganizowani, jak np. funkcjonariusze Związków Zawodowych.**

Po wysłuchaniu krótkiego sprawozdania z działalności Komisji Organizacyjnej i referatów, **zebrani wybrali Zarząd Związku.**

Nowoobrany Zarząd składa się: z przedstawiciela Polskiego Czerwonego Krzyża, przedstawicielki RTPD przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS., a także Samopomocy Chłopskiej i Polskiego Związku Zachodniego.

To pierwsze zebranie zapoczątkowało przyszłą, niewątpliwie owocną i pożyteczną działalność nowego Związku.

—o—

Program radiowy na dziś

12.03 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.30 „Ambroży Thoma i jego opera Mignon"—montaż słow.-muzyczny w oprac. Bolesława Busiakiewicza. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Rezerwa. 15.20 Przechadzki po mieście — pog. inform. Marka Zagajnego. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „Serce i dusza Tadeusza Kościuszki"—pog. Juliusza Pogoń - Ślizowskiego, 2) „O pewnej gazecie"—pog. P. Juriewa, 3) Płyty. 16.00 W-wa. 19.15 „Stary Doktór — o Pomocy Zimowej"—pog. Jana Piotrowskiego. 19.30 W-wa. 21.30. Koncert życzeń. 22.00 Mozaika muzyczna w wyk.: Janiny Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego — piosenki, Franciszki Leszczyńskiej — fortep., Józefa Hallor—kontrabas. 22.30 W-wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

Zęby Buddy będą chronić

przyszłego władcę Sjamu, który jedzie obejmować tron...

Ostatnia wojna zmniejszyła znów ilość panujących głów na świecie. Z szeregów głów ukoronowanych ubył **Piotr II — ex-król Jugosławii.**

Ostatnio zaistniało pytanie, czy **azjatycki Siam pozostanie nadal królestwem, czy też i tam powstaną rządy republikańskie.**

Pretendentem do tronu Siamu jest Ananda Mahidol, wychowany w Europie. Mahidol, przebywający na starym lądzie, został zawezwany do swej ojczyzny — nie jest jednak pewne, czy po przybyciu do niej partia republikańska nie weźmie górę i dopuści przybysza do władzy.

Mahidel nie ma szczęścia. Już w 1938 roku został zawezwany do Siamu i miał zostać królem. Wówczas nie dojechał jednak do swej ojczyzny, **na wyspie Colombo wykonano nań zamach,** z którego cudem wyszedł z życiem. Młodzieniec liczył wówczas zaledwie 13 lat.

Inspirowanie zamachu przypisywano wtedy wujowi **Mahidola — Prajadhipokowi,** który zawładnął wpływami w Siamie. Prajadhipok w 1941 r. zmarł.

Czy Ananda Mahidol dojedzie tym razem szczęśliwie do Siamu? Jego zwolennicy z wielką wiarą twierdzą — tak! A to dlatego, iż młody król ma się zatrzymać na wyspie Colombo i według tradycji—w sławnej świątyni Buddy —, Kotehana **zostanie poddany specjalnym ceremoniom. Siamczyk ma dotknąć zębów posągu — po takiej ceremonii zęby azjatyckiego bożka będą niezawodnie czuwać nad przyszłym władcą Siamu i chronić go od nieszczęść..**

Ananda Mahidol urodził się w Niemczech... Tak jest, w tym kraju, gdyż jego ojciec, młodszy brat ówczesnego króla Siamu, studiował medycynę na jednym z uniwersytetów niemieckich. Po ukończeniu nauki w Niemczech doktór udał się na dalsze studia do uniwersytetu Horward w Stanach Zjednoczonych. Siostra Mahidola studiowała w Szwajcarii, gdzie zdaje się dotąd przebywa.

Ananda Mahidol również przez dłuższy czas mieszkał w Szwajcarii, tam stał się **wielkim entuzjastą sportu narciarskiego.** Wszystkie soboty i niedziele spędzał w górach na nartach. Kiedy nadeszły wiadomości, że ma się udać z powrotem do swego kraju, pierwszym jego pytaniem było:

— Czy będę mógł wziąć z sobą do Siamu narty?

Ewentualny przyszły król Siamu jest bardzo inteligentny i wykształcony. Jest on stanowczego, energicznego charakteru i wszystko wskazuje na to, że nie będzie lalą papierową na tronie siamskim.

— Król Siamu musi rządzić a nie panować — mawia on często.

Przed odjazdem do Azji jeden z dziennikarzy amerykańskich zapytał się Mahidola, **co sądzi o konflikcie francusko-siamskim.** Jak bowiem wiadomo, Siam, który znalazł się w czasie wojny pod wpływami Japonii, anektował część terytorji, należących do Francji i stanowiących jedną z prowincji Indochin.

Na to pytanie Ananda odpowiedział w dość wymijający sposób:

— Więcej jest wart naród szczęśliwy, niż naród zbyt liczny...

Odpowiedź tę przecież można zrozumieć w różny sposób...

Zdradziło go archiwum Gestapo

Konfident niemiecki stanie przed sądem polskim

(e. k) Jutro przed Sądem Specjalnym w Łodzi stanie **konfident — Kazimierz Strzelecki,** który wydał w ręce gestapo kilkudziesięciu członków polskich organizacji podziemnych, przy czym po 26-ciu wszelki ślad zaginął.

Do akt sprawy załączono **autentyczne dokumenty z archiwum gestapo,** które potwierdzają w całej rozciągłości akt oskarżenia

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia **Walewski,** oskarża prokurator **Jerzy Lewiński.**

Dokąd dziś pójdziemy?

TEATR W. P.

Codziennie do piątku o godz. 18.45 Wesele Figara, komedia Beaumarchais, grana, dziś po raz pięćdziesiąty. W sobotę po raz pierwszy Elektra Jeana Giradoux.

TEATR POWSZECHNY TUR

Codziennie Świerszcz za kominem, piękna sztuka Dickensa w świetnej reżyserii Stanisława Daczyńskiego.

TEATR „SYRENA" — TRAUGUTTA 1.

Ostatni tydzień „Pleców"

Ciesząca się niezwykłym powodzeniem komedia J. Jurandota z muzyką P. Asłanowicza pt. „Plecy" idzie już tylko do niedzieli dnia 17 bm. włącznie.

ŁÓDZKIE COLOSSEUM

Komfortowy Nowoczesny Teatr Rozmaitości Kopernika 16, tel. 174-75

Prezentuje międzynarodowe atrakcje **Estrady, Baletu, Cyrku, Variete, Musichalu.**

Początek codziennie o 19.15 w niedzielę i święta 2 przedstawienia 16.15 i 19.15.

STUDIO MUZYCZNE, Traugutta 1. Dziś i codziennie Cziri... biri... bin... z M. Chmurkowską. Początek o godz. 19.30. W niedzielę popołudniówka o godz. 16.30.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Codziennie o godz. 19.15 komedia Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakób" w wykonaniu zespołu kameralnego D. Ż.

—o—

Kina

„Polonia" (ul. Piotrkowska 67) „Tęcza" (ul. Piotrkowska 108) — „Jeden z naszych samolotów zaginął". „Wisła" (ul. Przejazd 1) „Adria" (ul. Marsz. Stalina 2) — „Francja wyzwolona", „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) „Gdynia" (ul. Przejazd 2) „Kurhan Małachowski", „Stylowy" (ul. Kilińskiego 123) Złudzenie życia. „Włókniarz" (Zawadzka 16) „Hel" (ul. Legionów 2/4) — Film produkcji polskiej „Przez łzy do szczęścia", „Robotnik", ul. Kilińskiego 178) „Skrzydlaty dorożkarz" „Tatry" (ul. Sienkiewicza 40) — „Przedwiośnie" (ul. Żeromskiego 74-76) — „Jadzia", „Rekord" „Wesoły program". „Muza" (Ruda Pabianicka) „Szalony lotnik", „Zachęta"—„Jej pierwszy bal", „Bajka" (Franciszkańska 31) „Ona broni Ojczyzny". „Wolność" (ul. Napiórkowskiego 16) — „Wacuś", „Roma" (ul. Rzgowska 84) „Cztery serca".

ZGUBIONO

portfel z dokumentami samochodowymi, własność Delegatury „UNRRA" na nazwisko Kulesza Zygmunt. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem, Grand-Hotel, dyr. Wróblewski.

1000 ZŁOTYCH NAGRODY!

za odprowadzenie zaginionej 25 stycznia suczki — szarej, kudłatej, Kilińskiego 44/6, telefon 153-99.

Ogłoszenia drobne

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Henryka Binder. Łaskowicka 55.

POTRZEBNA MASZYNISTKA do skretarjatu T. P. Ż., Oddział w Łodzi, Piotrkowska 97, zgłoszenia od 9—12.

ZAGINĄŁ PIES-wilk, podpalany. Proszę odprowadzić za dużym wynagrodzeniem. Piłsudskiego 51/10, „Świt".

DRUKARSKICH maszynistów, składaczy, introligatorów, rysowników-litografów, introligatorki, nakładaczki poszukują Zakłady Społem, Łódź, Andrzeja 63. Zgłoszenia od 8—9.

Lekarze

Dr. Reicher
Specjalista chorób wenerycznych
Południowa 26.

Dr. med. E. Mikulicz
Lekarz - dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17.

LEKARZ-STOMATOLOG
Halina Wodzicka-Kondrat
Ka[illegible] egulacja uzębienia, Piotrkowska 37/15.

KOMUNIKAT

W niedzielę, dnia 17 lutego 1946 r. o godzinie 12.15 w Domu Żołnierza przy ulicy Daszyńskiego 34 odbędzie się Poranek Muzyki Jazzowej, Piosenki i Humoru. Udział biorą: Mieczysław Klecki na czele atrakcyjnej orkiestry jazzowej, popularna pieśniarka Hanna Bielicka i znany piosenkarz radiowy Julian Sztatler.

Przedsprzedaż biletów codziennie w kasie Teatru od godziny 15-ej. W dniu przedstawienia od godziny 10-ej.

—x—

Dyżury aptek

Chądzyńskiej — Piotrkowska 165,
Głuchowskiego — Narutowicza 6,
Kowalskiego — Rzgowska 147,
Wójtickiego — Napiórkowskiego 41,
Kahanego — Limanowskiego 91.

Ogłaszajcie się w „Expressie Ilustrowanym"

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Złapią nas jak nic! — WICEK: — Walimy do tej willi!... Trzeba się o cośkolwiek zamówić! —

KREISLEITER: — Aha! Przysłali was z gazowni? Naprawicie mi rury!... WACEK: — To nasza specjalność!... —

WACEK: — Ratuj, bo utoniemy!... WICEK: — Pocoś ruszał kran? Mieliśmy prcować „na niby"!... —

KREISLEITER: — Gotowe? Zaraz obejrzymy tę waszą robotę... — WICEK: — Nic ciekawego... —

Jutro – spis ludności w całej Polsce

Spis ma na celu stwierdzenie, ilu nas jest. — Do każdego mieszkania przyjdą honorowi komisarze spisowi. — Na pytania ich należy odpowiadać rzeczowo i ściśle

Wszelkie obawy i podejrzenia są zupełnie bezpodstawne

JUŻ JUTRO od samego rana do każdego domu w Łodzi zajrzy **komisarz spisowy,** wejdzie do każdego mieszkania i dokona **spisu na odpowiednim formularzu.**

Łódź jest podzielona na 15 rejonów wpisowych, odpowiadających terenom 15-u komisarjatów milicji. Rejony podzielone na obwody, te zaś na okręgi.

Terenem pracy jednego komisarza spisowego jest obszar jeszcze mniejszy — **obejmuje on przeciętnie 120 mieszkań, czyli mniej więcej 600 osób.** Na przedmieściu będzie to nieraz cała ulica, w centrum — zaledwie parę domów. Tak się przedstawia strona organizacyjna spisu, przy czym nie trzeba zapominać, że

spis będzie jutro dokonany jednocześnie na terenie całej Polski.

Nad sprawnym przeprowadzeniem spisu w kraju czuwa główny komisarz **spisowy w Warszawie,** w Łodzi zaś obowiązki te spełnia naczelny komisarz spisowy, którym jak wiemy, jest nacz. Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego **ob. prof. Rosset.**

Spis jutrzejszy różni się od wstępnego spisu dokonanego w marcu r. ub., przede wszystkim tym, że jeśli wówczas spisu dokonywali administratorzy domów, to teraz **spis przeprowadzony będzie przez czynnik społeczny,** a mianowicie: **przy zupełnie honorowej współpracy obywatelskiej.**

Kto przyjdzie do nas

Któż jest komisarzem spisowym i kto przyjdzie do nas jutro z wizytą?

— Do bezinteresownej pracy spisowej zgłosiła się wielka liczba **nauczycieli szkół średnich,** i powszechnych, **urzędnicy samorządowi i państwowi,** nie brak jest **studentów naszego uniwersytetu,** nie brak również **uczniów wyższych klas szkół** średnich. Obowiązkiem każdego z nich jest **obejść jutro wszystkie przydzielone mu domy, wejść do każdego mieszkania i na miejscu na specjalnych formularzach dokonać spisu ludności.** Każdy z komisarzy posiada legitymację urzędową, stwierdzającą pełnienie urzędowej funkcji komisarza spisowego.

A o co będziemy zapytani przez komisarza wpisowego?

O ilość — głównie. A więc: **ile osób w danym mieszkaniu spędziło noc z 13 na 14 lutego 1946 r.** Jeżeli ktoś z domowników noc tę spędzi poza Łodzią — **nie należy go podawać w ogólnej ilości osób, gdyż spisem łódzkim domownik ten nie będzie objęty.** Zapisze go bowiem tam, gdzie noc tę spędził.

Natomiast odwrotnie — jeżeli przyjezdny zatrzyma się tej nocy w Łodzi i obudzi się również w Łodzi w dniu 14 bm. **będzie objęty spisem łódzkim.** Fakt zameldowania odnośnie osób, które należy podać liczbowo komisarzowi spisowemu, jest więc **zupełnie bez znaczenia.** Spis bowiem ująć ma **ilościowo wszystkich obecnych, czasowych czy stałych, mieszkańców Łodzi bez względu na miejsce ich stałego zamieszkania.**

Dla wielu Łodzian może być zagadką: **co zrobić z członkiem rodziny, który wyszedł 13-go lutego wieczorem, przypuśćmy na imieniny i noc spędzi poza domem.** 13-go lutego jest Katarzyny i napewno wielu pójdzie na jedną wódkę do swej Kasi.

Otóż w tych wszystkich wypadkach tzw. **przypadkowej nieobecności — nieobecnych trzeba podać do stanu ilościowego w miejscu ich zamieszkania, bo u panny Kasi nie będą oni zapisani.** Chyba że solenizantce złoży życzenia ktoś z **poza Łodzi,** i zatrzyma się na imieninach u niej — w tym wypadku **„opisany"** będzie **przez komisarza w domu solenizantki.**

Pytania, na które trzeba odpowiedzieć

Poza tym dla orientacji naszych czytelników i tym samym dla ułatwienia pracy komisarzy spisowych podać należy pytania, na które trzeba będzie odpowiedzieć. Pytania te są następujące:

1) **ogólna liczba osób przebywających w domu 14 bm. w danym mieszkaniu.**

2) **podział na płeć: ilu mężczyzn, ile kobiet?**

3) **wiek osób spisanych. Będzie to pytanie: ile (nie — kto?) osób jest do lat 18, ile od 18 do 60-ciu i ile ponad 60?**

4) narodowość. Trzeba podać (znów ile, a nie imiennie) ilość:

a) **Polaków,** b) osób **których sprawy znajdują się obecnie w trybie postępowania rehabilitacyjnego, c) Niemców, którzy nie złożyli wniosków, niezależnie od tego, czy mieli, czy też nie mieli prawa do korzystania z ustawy o volksdeutschach i d) wszystkich innych narodowości.**

5) poza odpowiedziami na pytania powyższe komisarz spisowy zanotuje tylko **wielkość mieszkania.** Będzie to miało wielkie znaczenie dla państwa, jeśli chodzi o sporządzenie **właściwego planu budownictwa mieszkaniowego,** który bez tych orientacyjnych szczegółów byłby nie do pomyślenia.

Dotąd bowiem po olbrzymich zniszczeniach w zakresie mieszkań, po zburzeniu niejednokrotnie całych dzielnic, nie możemy mieć dostatecznie dokładnego obrazu potrzeb społeczeństwa.

Nie utrudniajmy im pracy

W związku z jutrzejszym spisem ludności rzeczą konieczną jest, by wszyscy mieszkańcy Łodzi ustosunkowali się do składających im wizyty komisarzy spisowych **najbardziej życzliwie, bo nie może przecież nikt z mieszkańców Łodzi zapomnieć, że ludzie ci spełniają swe obywatelskie obowiązki zupełnie bezpłatnie i bezinteresownie.**

— Na czym ta życzliwość ma polegać?

— Przede wszystkim **przygotujmy pióro i atrament,** a jeśli o to trudno, **chociaż ołówek** — nie zabierajmy bowiem w ostatniej chwili komisarzowi spisowemu drogiego czasu, komisarz ma przecież obejść **120 mieszkań i spisać około 600 osób.**

Poza tym nie zmuszajmy komisarza do dwukrotnych odwiedzin — jeśli nie można nikogo z domowników pozostawić w dniu jutrzejszym w mieszkaniu, **napiszmy wszystkie potrzebne szczegóły na kartce i zostawmy ją u najbliższego sąsiada.** W tym celu również podajemy treść pytań zawartych w arkuszu spisowym. Wystarczy na nie odpowiedzieć.

Nie mieć obaw

Nie od rzeczy będzie również wspomnieć, że przeprowadzany w dniu jutrzejszym w całej Polsce spis ludności, **nie powinien u nikogo wzbudzić żadnych nieufności.** Wskazanie to o tyle jest słuszne, że u wielu jeszcze ludzi pokutuje dziwna **niechęć do wszelkiego rodzaju spisów.** Ci nawet na spis ludności mogą patrzeć jak na kontrolę, która ma spenetrować ich osobiste warunki życia i w rezultacie **spowodować rewizje ich uprawnień do tego czy innego.**

Obawy te i podejrzenia są bardzo nie na miejscu, gdyż **spis ludności jest tylko ilościowy i na arkuszu poza nazwiskiem głównego lokatora, co jest konieczne dla stwierdzenia, czy wszystkie mieszkania zostały spisane, nie będzie żadnych osobowych danych ani jego, ani członków rodziny.**

Trzeba również zaznaczyć, że do arkuszy spisowych **nikt w Polsce** nie będzie miał wglądu, poza głównym Urzędem Statystycznym w Warszawie, który na ich podstawie dokona spisu całej ludności naszego kraju. Będziemy figurować w spisie tylko liczbowo i niedorzeczne byłoby wyciąganie wszelkich fantastycznych wniosków.

Fel.

Ogłoszenie

Wobec powtarzających się wypadków kradzieży liczników energii elektrycznej, zainstalowanych u odbiorców i będących własnością Elektrowni Łódzkiej, przypominamy, że do zdejmowania liczników upoważnieni są wyłącznie pracownicy Elektrowni zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje służbowe. Osobników manipulujących przy licznikach i nie posiadających legitymacji należy oddawać w ręce funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej.

Ponieważ stwierdzono, że kradzione liczniki znajdują się w handlu, przestrzegamy przed ich nabywaniem.

Osoby lub przedsiębiorstwa handlujące kradzionymi licznikami będą pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

Ojciec oskarżył własnego syna

14-letni Zygmunt okradał ojca za namową swego kolegi.

(e. k.) 14-letni Zygmunt Smólski za namową swego kolegi 12-letniego **Mirosława Kałużki, okradał systematycznie swego ojca** i sprzedawał rzeczy pochodzące z kradzieży matce Mirosława, **Marii Kałużce.** W ciągu 4-ech tygodni ukradł swemu ojcu **cztery koszule męskie, nici i wełnę.**

Ojciec Zygmunta Smólskiego zameldował o kradzieży Milicji Obywatelskiej i sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego.

Zygmunt Smólski przyznaje się do winy. Mówi, że za pieniądze uzyskane ze sprzedaży rzeczy **kupował cukierki.** Teraz okazuje skruchę i żałuje tego, co zrobił.

Miorsław Kałużka **do winy się nie przyznał.** Jego matka również twierdzi, **że nie wiedziała o pochodzeniu rzeczy,** przynoszonych przez Smólskiego, mimo że kupiła je za sumę kilkudziesięciu złotych.

Sąd skazał młodocianych przestępców **na trzy lata Zakładu Poprawczego a matkę Kałużki na pół roku więzienia.** Wszystkim zawieszono karę na przeciąg lat trzech.

SPORT

Boks łódzki wysuwa się na czoło

Mecz z Warszawą wyjaśnił sytuację, odsłaniając silne i słabe punkty naszej reprezentacji

Nie wiele brakowało aby reprezentacja Łodzi przegrała niedzielny mecz bokserski z Warszawą. Poprostu warszawianie bardzo umiejętnie **wykorzystali słabe punkty łodzian** i na tych pozycjach brali cenne punkty.

Zachodzi więc pytanie, czy istotnie słabe te punkty nie mogły być zastąpione zawodnikami o lepszej klasie? **Bezwątpienia tak.**

Jeśli chodzi o wagę muszą i kogucią — to sytacja przedstawia się w ten sposób, iż **Łódź w tej chwili posiada aż trzy „muchy" o dużej klasie,** które bezwątpienia są **najsilniejsze w Polsce.** Mowa jest o **Czarneckim, Kamińskim i Stasiaku.** Szczególnie ci dwaj ostatni są mniejwięcej równych sił i trudno przewidzieć, który z nich wyjdzie zwycięsko w mistrzostwach indywidualnych.

Tak czy owak, **waga musza jest dziś domeną Łodzi** i w mistrzostwach Polski tytuł w tej kateg. powinien przypaść naszemu miastu. Mając więc aż trzy muchy kapitan związkowy może jedną z nich przerzucać do koguciej — co też uczynił, wystawiając Czarneckiego o kategorję wyżej. Posunięcie **T. Konarzewskiego okazało się dobre.** Każdy inny zawodnik Łodzi przegrałby bezwątpienia z Sobkowiakiem.

Natomiast w piórkowej Łódź posiada lepszych zawodników niż Mazur. **Zwycięstwo Marcinkowskiego nad Małeckim byłoby niemal pewne.** Za Marcinkowskim przemawiała młodość i siła ciosu. Niestety, Marcinkowski ciągle przebywa w Gdańsku i stale ma trudności przy uzyskaniu urlopu.

W lekkiej wytworzyła się wyjątkowa sytuacja, gdyż **najlepszy Kowalski,** który mimo zamieszkania w Łodzi uważa się za warszawiaka, **nie chciał walczyć przeciwko drużynie swego miasta.** W meczu z Gdańskiem słaby ten punkt zostanie już zastąpiony Kowalskim.

W półśredniej Łódź posiada bardzo dobrego zawodnika Olejnika który już dosięga klasy międzynarodowej i jest on w tej chwili bez konkurencji. Natomiast w średniej najlepszym łodzianinem jest Rychtelski. Zawodnik ten czyni ciągle postępy i jest na dobrej drodze **aby godnie reprezentować Łódź w czasie przymusowej bezczynności Pisarskiego.** W meczu z Warszawą — Łódź była reprezentowana przez Szczapińskiego — ale w walce z Kolczyńskim było obojętne kogo postawić na straconej pozycji.

Waga półciężka to znów słaby punkt Łodzi. Jaskóła w walce z każdym poważniejszym przeciwnikiem — o lepszej technice, musi ulec.

Przesunięcie Niewadziła do wagi ciężkiej bardzo poprawiło sytuację Łodzi, jeśli chodzi o siłę zespołową drużyny, **Niewadził już w tej chwili ma na rozkładzie dwu najgroźniejszych konkurentów jak Klimecki i Drabkowski** i wysunął się zdecydowanie na czoło naszych najlepszych zawodników kategorii ciężkiej.

Reasumując, Łódź posiada w tej chwili drużynę bardzo silną i po wzmocnieniu słabych punktów stanie się zespołem stojącym **na czele ósemek polskich.**

K.G.

Zagadka pucharu Davisa

po raz pierwszy po wojnie, niepokoić będzie entuzjastów sportu obu półkul

W Melbourne w Australii odbyło się **losowanie rozgrywek o Puchar Davisa,** które dało następujacy rezultat: **W strefie europejskiej,** w pierwszej rundzie spotkają się **Hiszpanja ze Szwajcarją, Anglia z Francją, Czechosłowacja z Turcją, Jugosławia z Egiptem, Danja z Chinami, Belgja z Monakiem i Szwecja z Holandją.**

W strefie amerykańskiej walczyć będą: **Meksyk — Kanada i Filipiny — USA.**

Sprobujemy omówić szasce w grupie europejskiej, choć nie jest to łatwą sprawą, gdyż **powojenny tenis europejski stanowi jeszcze zagadkę** i turdno się jeszcze w tej chwili zorientować w układzie sił. Tak np. trudno przewidzieć wynik meczu Hiszpanja — **Szwajcarla.** Oba te neutralne kraje mogły trenować swych tenisistów bez żadnych przeszkód. Hiszpania nigdy nie posiadała graczy o dużej klasie — to samo można by powiedzieć i o Szwajcarji. Tak więc — **układ sił w tym meczu pewnie będzie równy.**

Dość nieszczęśliwie wylosowała Francja, która już w pierwszej rundzie spotyka się **z groźnym przeciwnikiem, jakim jest Anglja.** Francja posiada w tej chwili b. dobrych graczy, jak Petra czy Pelizza, oraz swą liczną starą gwardię i duże rezerwy. Mecz ten więc **zapowiada się bardzo ciekawie, a rezultat stoi pod znakiem zapytania.**

Czechosłowacja spotka się z Turcją, która po raz pierwszy w dziejach Pucharu Davisa zgłosiłą się do rozgrywek. **Przypuszczalnie Turcja posiada obecnie już graczy o pewnej klasie,** jeśli przystępuje do rozgrywek. Przypuszczamy jednak, że **Czechosłowacja potrafi zdobyć punkty.**

Jugosławia w walce z Egiptem nie będzie miała łatwego orzecha do zgryzienia. **W Egipcie gra się w tenisa cały rok** — a Egipt miał zawsze tenisistów dość dobrej klasy. Jugosławia przed wojną doszła do dużej klasy w białym sporcie i pewnie i w tej chwili rożporządza dobrą gwardią tenisistów.

Dania—Chiny — to również mecz - zagadka. Drużyna chińska składała się przed wojną zawsze **z graczy studiujących w Europie i wychowanych na kortach europejskich.** Przypuszczalnie i tym razem zespół chiński będzie miał ten sam, charakter. Dania przed wojną nie posiadała tenisistów o wysokiej klasie (Polska wygrała z Danią w Katowicach 5:0), jaka jest w tej chwili tam sytuacja — trudno wiedzieć. **Nie łatwo pzzewidzieć wynik meczu Belgja—Monako.** Natomiast należy przewidywać zwycięstwo Szewcji w spotkaniu z Holandią. Szwedzi mają doskonałych graczy, którzy trenują przez cały rok, **posiadają bowiem kryte korty. Ostatnio Szwedzi w hali pokonali Francję 5:0!**

Kto więc wyjdzie zwycięsko w strefie **europejskiej?** Jeszcze chyba nigdy na podobne pytanie nie było tak ciężko odpowiedzieć. Zagadka powinna wyjaśnić się **po pierwszej rundzie po meczu Francja—Anglia.** Zdaniem naszym, zwyrięzca tego **meczu powinien być i finalistą strefy europejskiej.** Popularność tenisa w tych dwu krajach przemawia za jednym lub drugim, Niespodzianki są jednak bardzo możliwe.

Curie-Skłodowska uprawiała sporty

jeździła na rowerze i namiętnie pływała

Czy wiecie, że Maria Curie - Skłodowska była zapaloną zwolenniczką sportów? Sławna Polka podczas swych studiów uniwersyteckich **jeździła na rowerze i nie ustępowała** swym kolegom. Również na plażach bretońskich, gdzie często latem bywała, widywano ją jak pływała w otoczeniu studentów.

Jak twierdzi córka odkrywczyni radu, **Ewa Jolliot-Curie,** matka jej brała sobie zawsze za punkt honoru, aby na rowerze uzyskać ten sam czas, co i jej koledzy w spodniach. Mało tego, **jej ambicją było bicie rekordów** — to znaczy uzyskiwanie jeszcze lepszych czasów, niż to robili jej rówieśnicy — chłopcy.

Curie - Skłodowska uzyskała w sztuce jeżdżenia na rowerze dość wysoką klasę która ją wyróżniała wśród innych akademiczek.

(g)

Bez zezwolenia lekarza - nie wolno grać w piłkę nożną. — Przekroczenie będzie karane

W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie piłkarzy ŁKS-u. Gracze zostali zawiadomieni o treningach piłkarskich, które odbywać się będą z ramienia ŁOZPN w środy i piątki, pomiędzy godz, 19 a 20, w lokalu Mil. Klubu Sport., Główna 19. Zaprawę prowadzić będzie ob. Otto. O ile pogoda pozwoli, treningi dla piłkarzy na boisku rozpoczną się w początkach marca.

Nowe władze piłkarskie ŁKS-u wyłonią się na walnym zebraniu klubu, które odbędzie się pod koniec lutego.

Wszyscy piłkarze obowiązkowo będą się musieli poddać badaniom lekarskim. Jeśli zostanie stwierdzone, że w meczu weźmie udział gracz, który nie przeszedł kontroli lekarskiej — fakt taki będzie mógł być powodem protestu i w dalszych następstwach może spowodować utratę punktów zwycieskiej drużyny.

Nikt nie chce grać z Hiszpanią

W Genewie odbędą się **mistrzostwa Europy w grach sportowych,** w których ma również brać udział Polska. Do mistrzostw wpłynęło zgłoszenie Hiszpanii... ale spotkało się **z przeciwem Czechosłowacji, która nie życzy sobie, aby jej gracze spotkali się na boisku z faszystami!**

Czechosłowacja zwraca się z apelem, aby i inne państwa postąpiły podobnie, jak ona, **zakładając sprzeciw i jednocześnie zapowiada, że jeśli protest nie zostanie uwzględniony, to wycofa swą drużynę z rozgrywek.**

—x—

Czesi chcą grać w Łodzi

Drużyna piłkarska „Karlin" z Czechosłowacji zwróciła się do ŁKS-u z propozycją przyjazdu do Łodzi na święta Wielkanocne i rozegrania spotkań piłkarskich. Ponieważ w tym terminie do Łodzi przyjeżdża już inna drużyna czeska, ŁKS zaproponuje „Karlinowi" rozegranie meczu w innym terminie.

Śląskie pięści w Łodzi

W dniu 24 rozegrany będzie w Łodzi mecz bokserski pomiędzy ŁKS a ZZK — Tarnowskie Góry. W przeddzień tego spotkania, to jest 23 bm odbędzie się mecz pięściarski Grochów (Warszawa) — Zjednoczone.

—o—

Tenis stołowy w Łodzi

Wyniki spotkań drużynowych w tennisie stołowym były następujące:

DKS — ŁWEKD 8 : 1, Elektrownia — Ettingon 5 : 4, HKS — Ettingon 7 : 2 Szk. Of. Wych.Pol. — Elektrownia 6:3, Szk. Of. Wych. Pol. — HKS 8:1, Szk. Of. Wych Pol. — ŁWEKD 5:4, DKS — Elektrownia 9 : 0.

Dalszy ciąg mistrzostw w sobote i niedzielę.

Łodzianie organizują sport bokserski

Znany na terenie Łodzi bokser—Bartniak, dawny zawódnik IKP, przebywa obecnie w Słupsku, gdzie na terenie szkoły szeregowych i oficerów milicji organizuje sekcję pięściarską. Bartniak przybył teraz do Łodzi po zakup sprzętu sportowego.

—o—

Szachiści, uwaga!

W celu zorganizowania i krzewienia życia szachowego na terenie województwa łódzkiego zostanie w niedługim czasie wskrzeszony Łódzki Okręgowy Związek Szachowy, jako naczelny okręgowy organ szachowy. Powstał już Komitet organizacyjny, złożony z 15 przedstawicieli łódzkich klubów szachowych, który opracował statut Związku i złożył go w Starostwie do zarejestrowania.

Czechosłowacja gra z ZSRR

Jak donosi prasa czechosłowacka, **termin meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji a ZSRR został już ustalony.** Spotkanie odbędzie się w Pradze w dniu 9 maja, to jest w rocznicę wkroczenia Czerwonej Armii do Pragi.

Łódź odbuduje pomniki bohaterów

zburzone przez hitlerowskich i rodzimych barbarzyńców. — Wielka manifestacja ludności odbędzie się w sobotę, dnia 16-go b.m.

Wiadomość o barbarzyńskim wybryku nieodpowiedzialnych zbirów, którzy dopuścili się niesłychanej profanacji, niszcząc w parku Poniatowskiego **pomnik ku czci poległych bojowników Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w walce o wyzwolenie i wolność Łodzi odbiła się silnym echem w najszerszych kołach miasta naszego.**

Ze wszystkich stron dawano wyraz słusznemu oburzeniu na akt barbarzyństwa, godny zdegenerowanych hord hitlerowskich a niemający nic wspólnego z wrodzonym każdemu Polakowi duchem rycerskości i pietyzmu dla poległych na polu walki.

W każdym większym skupisku komentowano z obrzydzeniem pożałowania godny fakt, a w licznych fabrykach i instytucjach doszło do **spontanicznych zebrań, na których w najostrzejszych słowach potępiono hańbiącą całe nasze miasto zbrodnię.**

W czasie wieców, jakie w ciągu dnia wczorajszego odbyły się w najrozmaitszych zakładach pracy, obok nuty potępienia, motywem przewodnim było **stwierdzenie konieczności odbudowy zarówno barbarzyńsko zniszczonego pomnika w parku Poniatowskiego jakoteż i zburzonego przez bandytów hitlerowskich pomnika Tadeusza Kościuszki.** Zebrani nie ograniczyli się przy tym do teoretycznych wypowiedzi, lecz z miejsca występowali z odpowiednimi wnioskami, **czy to o zebranie doraźnej sumy, czy też o opodatkowanie się.**

Wiece i rezolucje tego rodzaju zapadły m.i. w **największych łódzkich przedsiębiorstwach, jak I.K. Poznański, Widzewska Manufaktura, w Łódzkiej [illegible] firmie Hirszberg [illegible] Birbaum, w Państwowym Monopolu Spirytusowym, w Wydziale Aprowizacji i Handlu, dalej w licznych szkołach i jednostkach wojskowych.**

Zebrania protestacyjne odbyły się również w Komitecie Woj. PPS, I kom. woj. P.P.R., gdzie pracownicy zadeklarowali **odpowiednie sumy na odbudowę pomnika w Parku Poniatowskiego oraz pomnika Tadeusza Kościuszki.**

***

Jak się dowiadujemy, odbędzie się w sobotę 16 bm w Parku Poniatowskiego **Wielka Manifestacja u stóp zburzonego pomnika**, a prezydent miasta Mijal w dniu tym w czasie od godz 9 12 przyjmować będzie osobiście delegacje wzgl. poszczególne osoby, składające **rezolucję oraz pieniężne ofiary na cel odbudowy zniszczonych barbarzyńską ręką pomników.**

Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi otworzyła specjalne **konto odbudowy pomników nr. 222.**

KUPON PREMIOWY
„EXPRESSU"
Nr 28
wyciąć i przechować

Widmo głodu w miastach

wywołane zostało przez opieszałość, obojętność a niekiedy i złą wolę zamożnych chłopów. — Świadczenia rzeczowe muszą być ściągnięte!

Dzień 15 lutego — to **termin zakończenia akcji ściągania dostaw obowiązkowych w zbożu.** Nadchodzące tygodnie zdecydują, czy ludność pracująca miast i ośrodków przemysłowych będzie miała dostateczne ilości chleba do nowych zbiorów, czy też do wszystkich trudności okresu powojennego dołączy się jeszcze

widmo głodu w miastach.

Aby do tego nie dopuścić, musi być ściągnięte jeszcze przynajmniej **400.000 ton.** Jest to bezwątpienia cyfrą znaczna, ale nie tak znaczna, aby jej nie można było odstawić, zwłaszcza obecnie, gdy rolnik na wsi w okresie zimowym nie może tłumaczyć się takimi, czy innymi pracami w polu, utrudniającymi mu dostawy, gdy punkty zsypu działają sprawnie, gdy przeznaczone na omłoty materiały pędne docierają tam, gdzie trzeba, gdy zostały pokonane, do niedawna tak dokuczliwe, trudności transportowe. A z drugiej strony szeroko rozbudowany system premii towarowych i gotówkowych w coraz szerszym zakresie dociera do rolników, w dużej mierze łagodząc ciężary, jakimi były dotychczas dla dźwigającej się po okresie okupacyjnego zastoju i odbudowywującej się po zniszczeniach wojennych wsi.

Z raportów, jakie nadchodzą z poszczególnych terenów, objętych akcją świadczeń rzeczowych, widać wyraźnie, że

obok dowodów zrozumienia przez chłopa polskiego doniosłości świadczeń, jest jeszcze wiele opieszałości, chęci wymigania się, niekiedy po prostu złej woli.

Zdarzają się przy tym w wielu okolicach kraju wypadki niezmiernie charakterystyczne. Oto, gdy chłopi małorolni, którzy nieraz nawet ponieśli dotkliwe straty na skutek działań wojennych, **oddają świadczenia rzeczowe w całości, chłopi zamożni, którym w porównaniu do innych warstw ludności pracującej stosunkowo dobrze się powodzi, ociągają się z ich zdawaniem.** Również anomalią jest, że znaczna część gospodarstw państwowych, które winny świecić masom chłopskim przykładem, zdaje świadczenia dopiero **po zastosowaniu ostrych represji w stosunku do administratorów czy zarządów.**

Dzień 15 lutego się zbliża. Świadczenia rzeczowe w tym terminie **muszą być bezwarunkowo ściągnięte.** Ten, kto się od nich uchyla, winien pamiętać, że

darowane mu one nie będą.

Co najwyżej, zwlekając, nie tylko **naraża** się na utratę prawa do otrzymania premii zarówno gotówkowych, jak i towarowych na pominięcie go w akcji specjalnej, mającej na celu zaopatrzenie wsi w niezbędne jej wyroby przemysłowe, ale i **na ściągnięcie świadczeń w drodze przymusowej.** Ponadto w stosunku do opornych zostaną wyciągnięte **odpowiednie konsekwencje prawne.**

Andrzej Zański

28)



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Wiesz, że kiedy gnietliśmy się w dusznym tramwaju podmiejskim, na widok eleganckich pań, jadących w ślicznych limuzynach na świąteczne wycieczki, odczułam coś jakby zazdrość. Czy to jest sprawiedliwe — pomyślałam — że jeden gnieść się musi, jak śledź, w przepełnionym tramwaju, a inny rozpiera się na miękkich poduszkach w samochodzie. Ale teraz nie zazdroszczę niczego nikomu, ani samochodu, ani eleganckich strojów, ani dalekich wycieczek: bo przecież mam ciebie i twoją miłość. A to mi starczy za wszystko i jestem bardzo, bardzo szczęśliwa, mogąc tak sobie siedzieć obok ciebie w tym zielonym lesie. I wiesz co? Odkryłam nową prawdę: że szczęście ludzi prostych właśnie dlatego, że nie mają oni zbyt wielkich pragnień i ambicyi, jest często spokojniejsze i pewniejsze, niż szczęście wielkich tego świata.

Raszek puszcza mimo uszu to jej ostatnie zdanie. Obejmuje ją jeszcze mocniej.

— Na prawdę tak ci ze mną dobrze?

— Jak nigdy jeszcze — odpowiedziała i choć nie daleko przechodzili ludzie, pocałowała go.

— Wiesz — mówi potem Jan — nieraz snuło mi się po głowie, że nasze narzeczeństwo przeciąga się. Czy nie sądzisz, że byłby już czas najwyższy, ażebyśmy się pobrali. Ani ty, ani ja nie zarabiamy zbyt wiele, ale we dwójkę damy sobie jakoś radę. Na razie moglibyśmy mieszkać z moją matką, a potem, jak się dorobimy, urządzimy się lepiej. I co ty na to?

Ta oferta małżeńska przypomniała jej wczorajszą scenę. Zamajaczyły jej pod powiekami martwe oczy Szulca, które miały w sobie coś demonicznego, kiedy na pożegnanie rzucał ostatnią pogróżkę: „Zniszczę ciebie i twojego kochanka".

Różowa beztroska znika nagle z jej twarzy.

Dostrzegł to Raszek. Nie znając jednak powodu nagłej zmiany jej humoru, zasępił się.

— A może masz coś przeciwko temu, żeby narazie moja stara matka mieszkała razem z nami?

— Nie, nie o to chodzi. Wiem, jak bardzo kochasz matkę, nigdy bym więc nie zażądała od ciebie, ażebyś odszedł od niej. Przypomniało mi się tylko w tej chwili, że jest jeszcze ktoś inny, kto się o mnie stara.

Raszek wypuszcza ją nagle z objęcia

— Co mówisz?... Kto to taki?

Marta opuszcza oczy:

— Znasz go. Już dawno chciałam ci o nim powiedzieć.

— A więc powiedz że wreszcie! — denerwuje się młody człowiek.

— Majster Szulc.

— Kto? Szulc? To ordynarne zwierzę?

— Tak, właśnie on. Czepiał się mnie oddawna. Ja jednak nie dawałam się...

— Czemuś nie powiedziała mi o tym pierwej?

— Bo sama dawałam sobie z nim radę. Ustawicznie brzęczał mi nad uszami prosił i groził. Wiesz przecież, kim jest majster Szulc! Ale ja nie jestem z tych, które ulegają tak łatwo. Nawet gdyby mnie wyrzucił z pracy. Zresztą, mam przecież ciebie. A czym jest przy tobie taki majster Szulc?

Jan zaciska odruchowo twardą robotniczą dłoń.

— [illegible]ęc mówisz, że czepia się nawet ciebie?... Świntuch jeden, szwabskie [illegible]dlę. Ale niech spróbuje zrobić ci jakąś przykrość, kości mu policzę, chociażbym miał potem wylecieć z fabryki!

Jego gniewna twarz, gotowość, z jaką stanąć chce w jej obronie, podobają się Marcie. Tak, Janek to nie jest tchórz, to prawdziwy mężczyzna. Z takim warto iść razem przez życie. Nie opuści cię po drodze, a jeśli nawet padniesz, weźmie cię w mocne ramiona i poniesie dalej.

— Nie denerwuj się, Janku, już ja dam sobie z nim radę — powiada, gładząc go miłośnie po twarzy.

Dotknięcie dłoni dziewczyny działa na niego kojąco. Zapomina szybko o swoim chwilowym wzburzeniu. Bo i poco przejmować się takim bydlakiem tu, w lesie, gdzie wszystko jest zielone i słoneczne — dziś, w Zielone Świątki.

Palce Marty gładzą dalej jego włosy i twarz.

— Miło ci tu?

— Bardzo — odpowiada Raszek, który jak dziecko zapomniał już o niedawnym gniewie.

— I mnie jest też bardzo przyjemnie — ciągnie dalej dziewczyna — i dlatego żałuję, że jutro (choć tak umówiliśmy się poprzednio) nie przyjdziemy tu znowu.

— Dlaczego? — pyta zaskoczony mężczyzna. — Nie masz już ochoty?

— Ochotę mam, ale nie będę jutro wolna.

Raszek nieledwie zrywa się z miejsca. Niedawna rozmowa o Szulcu wzbudziła w nim — choć tak bardzo wierzy swojej dziewczynie, — coś jak podejrzenie.

— Czy może masz spotkanie z kimś innym? — rzuca posępnie.

(d. c. n.)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych 50 procent drożej.

Wydawca: Spółdzielnia wyd. „Express Ilustrowany" w Łodzi. Kolegium Redakcyjne: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 102a, Tel. 112-60 i 129-13. Dr[illegible]: Sp. „Czytelnik", Żwirki 4. D-06587